

MEKSYK



Meksyk 30 maja 1942 r. wypowiedział wojnę państwom Osi i podjął bardzo szeroko zakrojoną współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. Wielu Meksykanów służyło w armii amerykańskiej, a najsłynniejszą jednostką były „Azteckie Orły” z 201. Dywizjonu Myśliwskiego walczące na Dalekim Wschodzie i na Pacyfiku.

Od początku wojny Meksyk okazywał Polsce dużo życzliwości. Wbrew naciskom niemieckim kraj ten uznał polski rząd na uchodźstwie i wyznaczył przy nim swojego przedstawiciela.

Decyzja o rozlokowaniu uchodźców polskich w Meksyku była dużym sukcesem dyplomatycznym Polski. Rozmowy toczyły się na wielu płaszczyznach między rządami brytyjskim, amerykańskim, polskim i meksykańskim. Rokowania w 1942 r. były poufne. Informacji o wizycie premiera Władysława Sikorskiego w Meksyku strona polska długo nie ujawniała publicznie.

Pałac Sztuk Pięknych i Główny Urząd Pocztowy w Meksyku, lata 40. XX wieku (fot. México en Fotos)



Meksykanie podczas tradycyjnego tańca El Jarabe Tapatio, Meksyk, lata 40. XX wieku (fot. México en Fotos)

Basílica de Santa María de Guadalupe, México, años 50. (foto: México en Fotos)



Szlaki Nadziei
Odyseja Wolności

BASILICA DE GUADALUPE

MEXICO

FOTO CAMBOS

WIZYTA PREMIERA



General Władysław Sikorski oraz prezydent Meksyku Manuel Avila Camacho (fot. NAC)

Wizyta generała Władysława Sikorskiego w Meksyku nastąpiła w dniach 27–31 grudnia 1942 r. 30 grudnia doszło do wymiany not dyplomatycznych między premierem Rzeczypospolitej Polskiej a ministrem spraw zagranicznych Meksyku Ezequielem Padilla Peñalozą w sprawie przyjęcia uchodźców polskich. Najważniejszym elementem podróży było spotkanie Naczelnego Wodza z prezydentem Manuelem Avilą Camachem.

Rząd meksykański deklarował, że godząc się na przyjęcie uchodźców polskich, kieruje się swoją tradycyjną polityką gościnności wobec osób prześladowanych przez reżimy totalitarne. Podkreślał też dotychczasowe serdeczne stosunki pomiędzy oboma krajami oraz heroiczną postawę Polski w obliczu inwazji nazistowskiej.

Wizyta premiera i Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysława Sikorskiego w Meksyku. Pierwszy z prawej siedzi minister spraw zagranicznych Ezequiel Padilla Peñalosa, 27–31 XII 1942 r. (fot. Keystone Press Agency, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)

General Władysław Sikorski przed kompanią reprezentacyjną armii meksykańskiej. Widoczni na zdjęciu: gen. Władysław Sikorski, zastępca ministra obrony gen. mjr Francisco L. Urquiza. Wojskowy obóz szkoleniowy, Miasto Meksyk, 27 XII 1942 r. (fot. Enrique Díaz, Archiwum Narodowe Meksyku)



PRZYGOTOWANIA



📷 Budowa nowych pomieszczeń na osiedlu dla uchodźców polskich, Santa Rosa, Meksyk, 1944 r. (fot. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)



📷 Panorama haciendy Santa Rosa, lata 40. XX wieku (fot. ze zbiorów Glorii Carreno)

📷 Świątelnica ufundowana dla uchodźców z Polski przez Polską Sekcję Służby Pomocy Katolickiej Polakom – jeden z działów The National Catholic Welfare Conference (NCWC). Na ścianie widać flagi polską i amerykańską oraz nazwę fundatora. Dzięki współpracy Polonii meksykańskiej z amerykańską w 1944 r. powstał Komitet Polonia Popular, który 23 II 1945 r. zorganizował spotkanie Polaków w Meksyku – celem był protest przeciwko układom jałtańskim. Santa Rosa, Meksyk, 1943–1947 (fot. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)

📷 Ciężka sytuacja aliantów na morzach i stałe zagrożenie linii żeglugowych powodowały, że pierwszeństwo miały transporty wojskowe. W wyniku porozumienia z lutego 1942 r. między Polską a USA zdecydowano przetransportować około 15 tys. cywilów do Meksyku.

Miejscem rozlokowania Polaków miała być położona w stanie Guanajuato posiadłość Santa Rosa o powierzchni 14 ha. Składała się ona z kilku budynków, dysponowała także małą elektrownią i prywatną kolejką do Leon.



PODRÓŻ PRZEZ OCEAN

📍 Latarnia morska w Rancho Palos Verdes, na północ od portu w Los Angeles, USA (fot. Alamy)

W połowie maja 1943 r. z Karaczi wyruszył pierwszy transport uchodźców polskich do Meksyku. Droga prowadziła przez Bombaj (ob. Mumbaj) do Melbourne w Australii. Krótki postój nastąpił w stolicy Nowej Zelandii Wellington. Następnie na pokładzie USS „Hermitage” Polacy wypłynęli na Ocean Spokojny i skierowali się ku wybrzeżom USA. 24 czerwca 1943 r. o godz. 8.00 rano okręt wpłynął do portu marynarki wojennej w San Pedro pod Los Angeles. 27 czerwca specjalnym pociągiem Southern Pacific Railroad uchodźcy polscy wyjechali do Meksyku. Drugi transport Polaków dopłynął do Ameryki jesienią 1943 r. Trasa była podobna. Ogółem w 1943 r. w Santa Rosa znalazło się 1432 uchodźców.



Po długiej podróży amerykańskim okrętem transportowym „Hermitage” dopłynęliśmy do Los Angeles. Tatusia zwolniono z wojska, bo ciągle chorował, [...] wszyscy razem dotarliśmy do miasta Leon Guanajuato w środkowym Meksyku. Przyjęły nas kobiety z meksykańskiej organizacji katolickiej. [...] zdobyły nasze serca i to wówczas zrodziła się w nich miłość do Meksyku.

Anna Żarnecka de Burgoa,
Polskie dzieci na tułacznych szlakach 1939–1950,
red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 242.

📍 Msza święta na pokładzie USS „Hermitage” z udziałem dzieci polskich, Ocean Indyjski, 1943 r. (fot. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce)

📍 Stacja kolejowa w Leon, Guanajuato, Meksyk, lata 40. XX wieku (fot. ze zbiorów Glorii Carreno)



Szlaki Nadziei
Odyseja Wolności

SANTA ROSA



Administracja obozu w Santa Rosa należała w całości do rządu polskiego, a tamtejsi pracownicy uważani byli za pracowników rządowych. Szefem zarządu został skierowany z Londynu Bohdan Szmajko, oficjalnie pełniący w Meksyku funkcję delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Mimo wcześniejszych planów, nie doszło do ewakuacji kolejnych grup uchodźców polskich na kontynent amerykański.

W osadzie szybko rozwinęła się tradycja harcerstwa polskiego. Praca i pomoc na rzecz osiedla były wartościami bezcennymi.

Życie kulturalne Polaków w osiedlu koncentrowało się na obchodach świąt narodowych. Działała prasa lokalna i prawdopodobnie powstawały także lokalne audycje radiowe. Mieszkańcy mogli korzystać z okazałego gmachu teatru, w którym wystawiały spektakle dwa konkurujące ze sobą zespoły amatorskie.

Polka z hacjendy Santa Rosa na wycieczce w mieście Leon, lata 1944–1947 (fot. ze zbiorów Glorii Carreno)

Polki w tradycyjnych strojach ludowych, Santa Rosa, Meksyk, 1943 r. (fot. PAN, zbiór Juliana Płowego)

Pierwsze dni pobytu w Leon wspominam jako niezwykle ekscytujące. Przybycie Polaków wywołało wielkie zainteresowanie miejscowej ludności meksykańskiej (...) Równie ciekawi byli Polacy, którzy na ogół bardzo niewiele albo nic nie wiedzieli o Meksyku, jego historii, kulturze i obyczajach mieszkańców. Jak zwykle najszybciej bariery przełamywali najmłodszy. Ledwo nauczyli się kilku słów po hiszpańsku, już nawiązywali kontakty z rówieśnikami.

Czesław Sawko,
Polskie dzieci na tułacznych szlakach 1939–1950
red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 210



Szlaki Nadziei
Odyseja Wolności

SZKOŁA ŻYCIA



Władze osiedla polskiego w Santa Rosa włożyły wiele wysiłku w zorganizowanie szkolnictwa i placówek opiekuńczych. W budynku szkoły powszechnej znalazło się również przedszkole. Brak podręczników i kadry nauczycielskiej nie pozwoliły na uruchomienie pełnego gimnazjum, a jedynie kursów prowadzonych przez ks. Józefa Jarzębowskię.

W Santa Rosa funkcjonowały m.in. biblioteka, dwa baseny kąpielowe, korty tenisowe, dwa boiska do siatkówki i plac zabaw dla najmłodszych.

Nad zdrowiem mieszkańców osiedla czuwał personel ambulatorium lekarskiego, apteki, gabinetu dentystycznego i szpitala. Poważnym problemem w obozie była malaria.

W Santa Rosa rozwinęło się także szkolnictwo zawodowe. Utworzono Państwową Szkołę Zawodową, kierowaną przez ks. Leonarda Kaszyńskiego. W jej ramach prowadzono wydział laboratoryjnej techniki dentystycznej, zdobnictwa artystycznego i krawiectwa. Na zdjęciu chłopcy podczas warsztatów srebrniczych, Santa Rosa, 1944 r. (fot. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)

Klasa krawiecka, Santa Rosa, 1945 r. (fot. PAN, zbiór Juliana Płowego)

Najważniejszą placówką opiekuńczą w Santa Rosa był Zakład Wychowawczy im. gen. Władysława Sikorskiego, którym od początku kierował Zygmunt Ejchorszt. W połowie 1944 r. do pomocy w tworzeniu oświaty osiedla przybyły siostry felicjanki z Chicago. Na zdjęciu polskie dzieci w szkole, Santa Rosa, lata 1943-1947 (fot. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)



Szlaki Nadziei
Odyseja Wolności

POŻEGNANIE



Zdecydowana większość Polaków traktowała swój pobyt w Meksyku jako rozwiązanie tymczasowe, licząc bowiem na szybki powrót do kraju po zakończeniu wojny. We wrześniu 1945 r. do obozu przyjechał ustępujący z urzędu prezydent Manuel Avila Camacho i zaproponował wszystkim przebywającym w obozie uchodźcom pozostanie w Meksyku oraz ułożenie sobie życia na nowo w tym kraju. Po formalnej likwidacji obozu (16 maja 1947 r.) większość uchodźców wyjechała do USA.

Wawrzyniec Płowcy, ewakuowany razem z polską armią z ZSRS, zmarł w 1942 r. w Iranie. W hacjendzie Santa Rosa rodzina Płowych spędziła cztery szczęśliwe lata. Po wojnie wyjechali z Meksyku do USA i zamieszkali najpierw w New Jersey, a następnie w Buffalo. Na zdjęciu: Julian Płowcy z portretem ojca Wawrzyńca, b.d. (fot. PAN, zbiór Juliana Płowego)



Góry blisko Infiernillo w Michoacan, Meksyk (fot. Alamy)

Walentyna Grycuk w 1939 r. wraz z rodzicami i dziadkami ze strony ojca została wywieziona na Syberię, gdzie zmarła jej matka, a ojciec został wcielony do Armii Czerwonej. Na Syberii przebywała 3 lata. W 1942 r. została ewakuowana z ZSRS wraz z dziadkami do Iranu, a następnie do Meksyku. Wyszła za mąż za Meksykankę, brata jednej ze szkolnych koleżanek. Jest działaczką społeczną w Meksyku i członkiem Stowarzyszenia Polsko-Meksykańskiego. Na zdjęciu: Walentyna Grycuk (siedzi pierwsza z prawej) (fot. Ambasada RP w Meksyku)

Spotkanie byłych mieszkańców hacjendy Santa Rosa z okazji 50. rocznicy przybycia do osiedla; Walentyna Grycuk stoi czwarta od lewej w drugim rzędzie, Santa Rosa, 1993 r. (fot. archiwum rodziny Grycuków)



NAJDŁUŻSZY SZLAK



Przez Iran, Indie, Australię, Nową Zelandię i Stany Zjednoczone do Meksyku prowadził najdłuższy zorganizowany szlak Polaków ewakuowanych ze Związku Sowieckiego. W nadziei na znalezienie domu przemierzali oceany, kontynenty oraz kraje o różnych kulturach i religiach. Zawsze wdzięczni za okazywane im miłosierdzie.

Obóz dla polskich uchodźców, Teheran, Iran, 1942 r. (fot. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, zdjęcie udostępnione przez Fundację Ośrodka KARTA)

Bóg będzie czuwał nad wami i sprawi, że wrócicie do kraju waszych przodków.

Księga Rodzaju 48,21



Najmłodszy uczniowie w hacjendzie Santa Rosa, 1944 r. (fot. PAN, zbiór Juliana Płowego)

